

Jedwabne. Opowieść o wielkim patriocie

Spektakl „Rotmistrz Pilecki. Ofiarowanie” w wykonaniu Ostrowskiej Grupy Teatralnej „Rzeczpospolita Apostolska” obejrzeni w piątek, 23 kwietnia zgromadzeni w kościele parafii św. Jakuba Apostoła. Wśród widzów byli m.in. wicemarszałek województwa podlaskiego Marek Olbryś oraz radny sejmiku Piotr Modzelewski.

- To wielce zasłużona dla narodu polskiego, ale i tragiczna postać. Pamięć o nim jest obowiązkiem, zwłaszcza, gdy znowu tak bardzo odczuwamy grozę wojny. To obowiązek wobec naszych dzieci. Przedstawienie niezwykle mocno budzi emocje i na pewno pozostanie długo w pamięci - o swoich wrażeniach mówił wicemarszałek Marek Olbryś.

Burmistrz Jedwabnego Adam Niebrzydowski już od kilku lat starał się o sprowadzenie spektaklu do swojej miejscowości. Plany krzyżowała pandemia.

- Rotmistrz Witold Pilecki jest jednym z największych polskich patriotów. Poświęcił życie za najważniejsze dla nas wartości. Zaprośiliśmy twórców spektaklu do Jedwabnego, ponieważ nasz region w wyjątkowo sposób doświadczony został doświadczeniem wojny, terroru, prześladowań związanych z okupacją niemiecką i sowiecką. Musimy przekazywać wiedzę i doświadczenia naszych dziadków młodym pokoleniom – podkreślał.



Autorem scenicznej opowieści, którą można prezentować np. kościołach czy salach szkolnych lub ośrodkach kultury jest Sławomir Konarzewski, nauczyciel historii ze szkoły rolniczej ze Starego Lubiejewa koło Ostrowi Mazowieckiej. To miasto, z którym Witold Pilecki miał szczególnie bliskie związki za sprawą swojej żony. Mieszkały tam przez pewien czas jego dzieci, a syn Andrzej współpracował z autorem spektaklu.

- Nasza tożsamość i duma narodowa wyrasta w dużej mierze z postawy wielkich Polaków, do których należy rotmistrz Witold Pilecki. Myślę, że zasługuje na coś więcej niż tylko pomniki - mówił Sławomir Konarzewski.

Jak dodał, spektakl miał swoją premierę w Ostrowi Mazowieckiej cztery lata temu pod patronatem prezydenta Andrzeja Dudy. Scenariusz oparty jest przede wszystkim na oświęcimskim raporcie Witolda Pileckiego. Spektakl prezentowany był dotąd kilkanaście razy.

- Tak naprawdę za każdym razem, kiedy gramy, odkrywamy kolejne tajemnice, pokłady i poziomy treści. Tak samo aktorzy, jak i ja, uczymy się cały czas roli Pileckiego, ponieważ to nie jest osoba, którą można zrozumieć ot tak... Spektakl zawiera sceny bardzo trudne, o niewyobrażalnym ładunku emocjonalnym, kiedy np. żołnierz, który niszczył czołgi i samoloty wroga, w obozie musi walczyć z wszami - opowiadał Piotr Trentowski, reżyser.



Wykonawcami przedstawienia nie są zawodowi aktorzy.

- To bardzo trudne zadanie, bo rotmistrz Pilecki jest jednym z tych bohaterów wyklętych, o których informacji jest dosyć dużo. A tu jeszcze ukazujemy bohatera odartego z patosu, który nie jest rycerzem na złotych koniu, a człowiekiem pełnym słabości, którego czasem ogarnia zwątpienie w sens swojej misji - powiedział odtwórca głównej roli Bartłomiej Brzozowski, „wkrótce prawnik”, jak wyjaśnił.

Spektakl w kościele w Jedwabnem wywarł ogromne wrażenie na odbiorcach, wśród których byli m.in. senator Marek Adam Komorowski, wicestarosta Maria Dziekońska i samorządowcy z powiatu łomżyńskiego.

tekst i fot.: Maciej Gryguc

red.: Aneta Kursa

